

Rokopisy i listy w sprawie re-
dakcyjnych prosimy adresować
do Redakcji „Kurjera Litewskiego”
w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i li-
sty w sprawach prenumeraty pro-
simy adresować do Administracji
„Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tyl-
ko w języku polskim. Ogłoszenia
przyjmuje się w Administracji
„Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p.
Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń
L. i E. Metel i S-ka, Wielka 96,
telefon Nr. 886. Po godz. 6-6-1 ne-
krologi i inne niecierpiące zwłoki
zawładnięcia, w drukarni Józefa
Zawadzkiego-Sawerska Nr. 2.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Zużycie adresu 20 kop. — Za adresem do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rokopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rokopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK X.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ty stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 2-ty stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 40 kop.
Nekrologi za wiersz petitory lub jego miejsce 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawładnięcia do 10 wierszy — 5 rub.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dolaczenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY”

Dyrekcja St. KSIĄŻEK i S-ka.

DZIŚ!! Przedstawienie na korzyść Miejsce-
wego Damskiego Komitetu Rosyjskiego Towarzystwa „Czerwone-
go Krzyża” pod przewodnictwem Małżonki p. Gubernatora
S. A. Wieriołkinowej z udziałem w części koncertowej
o g. 9-ej prof. St. Boguckiego (barytona)

**Farsa. — Dział koncertowy. — Divertissement bale-
towe. — Operetka „Piękny sen”, Fala.**

CENY MIBJSO ZWYCZAJNE
Początek o godzinie 5-ej 7-ej i 9-ej.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego

Dyrekcja I. Szumana telef. 364.

DZIŚ! GRAND CONCERT-VARIÉ

Polska orkiestra damska od g. 10½ wiecz.

Na werandzie od g. 2 po poł. **OBIADY.**

Tylko 23, 24 i 25 sierpnia największa sensacja światowa 1914—
1915 r. z cyklu „Biała niewolnica”. Główną rolę „KAPŁAN-
KA WYSTĘPKU” wykona artystka Cesarzowskiego teatru w Kopen-
hagie, znana nieznana i prześlizgnięta TONI SYLWI.
„Kapłanka występku” — współczesny dramat sen-
sacyjny w 6-tych częściach.
3000 met. 1 część. Ślepa miłość, II—W pałacu kłamstwa,
III—Twardo serce, IV—W szale rozkoszy, V—Po pochylę po-
wierzchni, VI—Zemsta dokonana.

Dla zwiększenia środków miejscowego Damskiego Komitetu Rosy-
jskiego Tow. „CZERWONEGO KRZYŻA”, znajdującego się pod
zarządem małżonki p. gubernatora

S. A. WIERIOŁKINOWEJ

odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim w niedzielę, 24 sierpnia r. b.
Wielki koncert z udziałem śpiewaczki Taisy, oper. art. pp. Boguckiego,
Kucyńskiego i Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej.
Między innymi ork. wykona oprócz rosyjskiego hymnu narodowego
również narodowe hymny: francuski, angielski i belgijski. W ogrodzie—
żywe obrazy, kiosk i in. W teatrze Nowoczesnym trzy przedstawienia
(od g. 5—7, 7—9 i 9—11). Cały dochód z koncertu i przedst. na korzyść
damskiego Komitetu „Czerwonego Krzyża”. Wejście do ogrodu
25 kop. Początek koncertu punkt. o g. 8 w.

Bilety zawczasu na koncert można nabywać w magazynie nut
„Filharmonia” (Wielka 26), na przedstawienia—w księgarni Makowskiego.

WILEŃSKI ODDZIAŁ

Azowsko-Dońskiego Banku Handlowego

podaje do wiadomości Sz. publiczności, że wznowiono przyjęcie przekazów

na wszystkie punkta zagraniczne włączając Niemcy i Austrię.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

SKOWORODNIKOWEJ, w Mińsku g. (ul. Dobroczyńska 40).
Egzaminy wstępne 27 i 28 sierpnia. — Początek lekcji 1 września.

SZKOŁA ARTYSTYCZNA I. RYBAKOWA

(Wilno, ul. Zawalna 21, m. 3.)

Rysunki, malarstwo, rzeźbiarstwo i przedm. specjalne. Przy szkole kursy niedziel-
ne dla dzieci i dorosłych. Profesorem: artysta I. Rybakow, inż. technolog J. Czurlis,
doktor J. Boguszewski, I. Łukiewicz. Kurs nauki 4-0 letni. Opłata roczna od 12 do 60
rub. Wykłady rozpoczynają się 1-go września. Przyjęcie podał od 15 sierpnia codziennie
od g. 3 po poł. do 6 wiecz. Programy wysyłane są gratis.

Zarząd

Kowieńskiego Towarzystwa Rolnego Wzajemnych Ubezpieczeń

(Poniewież, ul. Szadowska № 16, adres dla przekazów: Kow.
Tow. Wzajemnego Kredytu Rolnego, Poniewież, ul.
Szadowska № 16).

Po otrzymaniu pozwolenia na przeniesienie do Poniewieża, zawiada-
mia o wznowieniu działalności.

Dr. W. GOLIMONT

Prochobrzeńska 5. Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopielne. Przyjęcia: od 10½
do 11½ r. i od 5—7 w. wyłącznie panie
od 1—2. 41129

JAN BUŁHAK

fotograf. Wilno, Partowa 6, telef. 17-43
pówołci i przyjmuję codziennie, z wyjąt-
kiem dni świątecznych, od godz. 12—8.
39060

Artysta A. BERLIN

pozosta-
je w
Wilnie i przyjmuje uczniów. Bułwar Ale-
ksandrowski, d. № 37, m. 1. 42125

Ś. i P. Józefa z Czechowskich RÖMEROWA

Opierzona 56. Sakramentami zmarła po krótkich cierpieniach
w Wilnie, 23 sierpnia 1914 roku, przeżywszy lat 56. Ekspozycja zwłok z miesz-
kania przy ulicy Bakstia 6, do kościoła S-go Jana odbędzie się w niedzielę
24 sierpnia o godz. 7 wieczór. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek 25 sierp-
nia o 11 godzinie rano. Odprowadzenie i złożenie zwłok na Rosie.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych strokami

Ś. i P. z Zabielców MALWINA ŁĘTOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w dniu 22 sierpnia 1914 r.
w majątku Kruhloha w wieku lat 41.
Pogrążona w głębokim smutku dalsi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajo-
mych na nabożeństwo żałobne mające odbyć się w kościele Kalwaryjskim
w niedzielę d. 24 b. m. o godzinie 9 rano. 42235

Do Paryża.

Zaledwie pięć tygodni minęło od
chwili wybuchu wojny europejskiej,
a ileż w ciągu tego krótkiego stosun-
kowo czasu zaszło niewzruszonych
wydarzeń, niespodziewanych, nieo-
czekiwanych, burzących w niewz-
różnorodnie nadzieje i rachuby. Dzień
każdy przynosi jakąś wieść, chwytają
nas naprężenia bądź otwartym u-
chem radośnie, bądź ze ściśniętym
sercem, jako złowróżbny gość, od
którego chciałoby się uciec. I w
tej ciągłej zmianie wrażeń i odczu-
cia tępią nerwy, znieczulają się nawet
wobec faktów nad wyraz bolesnych.
Pomijmy rzeczy bliżej nas obcho-
dzące i rzucmy okiem na teren za-
chodni wojny, do Francji, gdzie w
tej chwili waga się dodają losy dru-
giej kampanii niemieckiej.

Pierwsze dni walki po wkrocze-
niu zastępów niemieckich do Belgii,
bohaterska obrona belgów, szybkie
skoncentrowanie armii francuskiej,
jej początkowe powodzenia, optymiz-
m, podnoszące doskonały stan
bojowy armii sprzymierzonej i wy-
rażające jaknajdalej idące nadzieje—
wszystko to były zapowiedzi po-
myślnego i szybkiego końca wojny
na tamtym terenie. Jakież dziś wy-
dają się złudne owe przewidywania.

Wprawdzie pierwotny plan nie-
miecki szybkiego wdarcia się na te-
rytorium francuskie doznał niepowo-
dzenia, musieli oni poświęcić więcej
czasu na złamanie oporu belgijskie-
go, później zaś stanął odrazu wobec
doskonale zorganizowanej ofensywy
francuskiej i angielskiej. Do ostat-
nich niemal dni żywno nadzieje
we francuskim sztabie naczelnym i
w całej Francji, iż stanowisko obron-
ne w krótkim czasie będzie można
zmienić na atakujące. Czytaliśmy
prawie przed tygodniem komunikaty
urzędowe, obwieszczały, iż Fran-
cja za swój święty obowiązek uważa
jaknajchlejsze oswojenie Belgii,
że za dni kilka armia jej będzie
mogła przejść do ofensywy. Niemal
równocześnie przyszły wiadomości
o przewożeniu części wojsk niemieck-
kich z frontu zachodniego na wscho-
dni, co budziło nadzieje, że ofensy-
wa ta będzie miała łatwiejsze zadan-
ie.

A potem zaczęły napływać ko-
munikaty coraz mniej optymistycz-
ne o ciągłym cofaniu się wojsk
sprzymierzonych, o zarządzeniach
Anglii, zmierzających do powiększe-
nia niewystarczających posiłków,
o przejściu szeregów niemieckich poza
pierwszą linię francuskich fortyfika-
cji nadgranicznych, wreszcie o tem,
że gros armii niemieckiej prac przed
sobą lewe skrzydło armii związkow-
wej, wdarło się na 100 prawie kilo-
metrów włąb Francji i zmierzają
prostą drogą do Paryża. Nastąpił
wyjazd ze stolicy Francji prezyden-
ta i rządu i jednocześnie szereg kro-
ków, stawiających Paryż pod bronią
w obawie oblężenia. Dziś sztab fran-
cuski nie ukrywa, iż tego spodzie-
wać się można lada dzień.

Oblężenie Paryża! Ileż refleksji
budzą te wyrazy, pełne grozy dzie-
jowej z tak niedawnej jeszcze prze-
szłości. W pamięci stają szybkie
wydarzenia fatalnej wojny fran-
cusko-niemieckiej z r. 1870. Dn. 19 lip-
cia francuski „Charge d'affaires” w
Berlinie wręczył rządowi pruskiemu
notę z wypowiedzeniem wojny. Pa-
talne zapasy zostały rozpoczęte pod
dobrą dla Francji wroźbą.

Sily walczących od początku nie
były równe. 250 tysięcznej armii Na-
poleona przeciwstawiły Prusy 450
tysięcy żołnierzy. A liczba ta ku koń-
cowi wojny urosła do miliona!

20 lipca 7 korpusów armii fran-
cuskiej zajęło stanowisko na grani-
cy. I korpus marszałka Mac-Mahona
stał między Strasburgiem a Wissembur-
giem. Drugi korpus gen.
Frossarta obozował w Saint Avold.
Trzeci korpus marszałka Bazaine'a
wraz z gwardją cesarską pod ko-
mandą gen. Bourbaki stał oparty o
Metz. Cztery korpus gen. Ladmirault
zajął Thionville. Piąty gen. de
Faily-Bitche. Szósty, rezerwowo,
marszałka Canroberta zajął z Cha-
lons do Nancy, wreszcie szósty gen.
Felixsa Douay miał za zadanie bro-
nić drogi przed Belfort między Wo-
gezami a Jura.

Pierwsze potyczki pod Nieder-
bronn, Sarreguemines, Wolkingen i
Sarrebriek wypadły dla francuzów
pomyślnie. Ale już w 16 dni po wy-
powiedzeniu wojny przyszło do pier-
wszej poważnej bitwy pod Wissem-

burgiem (4 sierpnia). Wygrali ją
niemcy, a w dwa dni po tem odnieśli
nowe zwycięstwo pod Wörthem. 14,
16 i 18-go sierpnia francuzi ponieśli
kolejno szereg klęsk pod Colombey-
Nouilly, Mars la Tour i Gravelotte.
2 września główna armia francuska
pod dowództwem Mac-Mahona zo-
stała otoczona i po dotkliwej bitwie
pod Sedanem wzięta do niewoli. W
armii tej znajdował się cesarz Na-
poleon III. Paryż odpowiedział na
to detronizacją Napoleona i ogłosze-
niem Rzeczypospolitej (4 wrzesień).
19 września niemcy doszli do Pary-
ża i zaczęli go oblegać — w dwa
miesiące po wypowiedzeniu wojny.
Przy końcu września poddały się
fortece Toul i Strasburg, 27-go pa-
ździernika Metz z 179,000 żołn. W
listopadzie cały szereg innych
twierdz pogranicznych. Tymczasem
we Francji przeciwko Niemcom ufor-
mowano jedną po drugiej kilka ar-
mii, które jednak zaraz w pierwszej
bitwie były zniszczone. 28 stycznia
zawarte zostało zawieszenie broni,
a 26 marca 1871 r. podpisano pokój
w Wersalu.

Czyż i teraz ma się powtórzyć
ta sama tragedia ze znaniami czy-
wicie w zależności od nowych wa-
runków? Co do losów Francji, cya-
ba nie. Gdyby doszło do oblężenia
Paryża, czego podobno armia nie-
miecka narazie będzie unikala, to
może on na długi czas powstrzymać
wroga. Armie francuskie nie zostały
rozbite, cofają się tylko, by nie na-
razić się na zgubę, by poddać w o-
statecznej walce zadaniu obrony oj-
czyzny. Za Francją stoi, potężna na
morzu, Anglia, gotowa do wszelkich
ofiary dla obrony sojuszników, z któ-
rą przyjaźń przypieczętowała krwią
na polach wspólnej walki. Nadto sy-
tuacja na froncie wschodnim nie mo-
że pozostać bez wpływu na wypadki
zachodnie. A gdyby doszło do mo-
mentu najtragiczniejszego, gdy od-
dały niemieckie zezwolenie się po ca-
łej ziemi francuskiej, to znajdą nie-
zawodnie w każdym francuzie groź-
nego partyzanta, który będzie za-
ciekle walczył o każdą pięćdziesiąt
ojczyzny. Wypadki z przed 44 lat
już się dziś nie powtórzą. Francja
idzie do boju z zapalem niewiedzia-
nym, do szeregu stają wodzowie an-
timilitaryzm, wracają do ojczyzny
księżęta krwi, których nowy ustrój
jej pozbawił. Wszystko to razem
wzięte złoży się na wyparcie niem-
ców i dlatego możliwości oblężenia
Paryża, budząc rozmaite wspomnie-
nia, nie daje jednak gruntu poważ-
niejszym obawom.

Jednakże i to, co już się stało
dziś i co jeszcze może zająć w na-
bliższej przyszłości na zachodnim
terenach wojny odwieka jak znowu na
czas dłuższy, a w związku z ogólną
sytuacją może się złożyć na nieco
inny układ stosunków w Europie,
niż taki, jaki mógłby powstać po
zwycięstwie na obydwu frontach wal-
ce z Niemcami. W połowie rozbite
Niemcy — to jeszcze nie ów pogrom
ich, jakiego się spodziewano, w po-
łowie zwycięskie Francja i Anglia—
to jeszcze nie zupełna porażka tego
systemu eksterminacyjnego, jaki
wobec słabszych reprezentuje idea
pruska. I z tego względu byłoby sto-
kroć pożądanie usłyszenie pod Ber-
linem dźwięków Marsylianki, niż
pod Paryżem „Wacht am Rhein”.

A. Z.

Nad Nową.

Pietrograd, 21 sierp. (3 wrześ.)

Ponieważ w pismach spotykam
mylnie podawany skład naszego tu
za czas bieżący, upelnomoconie
przedstawicielstwa, informuję, że w
ostatnich dniach kształtowało się
ono tak: hr. Wielopolski i Szebeko
z Rady Państwa, Harniewicz i Ja-
roński z Dumy. Adres Kola polskie-
go, pod którym mogą być przesyła-
ne listy z kraju w sprawach społecz-
nych do wzniętych posłów, pozostaje
dawny: zaulek Kowieński 4 mieszka-
nia 4.

Przewija się tu sporo osób z Kró-
lestwa i Litwy, przybywających w
różnych sprawach. Obecnie w liczbie
innych bawią: ksiądz Maciej i Sta-
nislav Radziwiłłowie, Paweł Gór-
ski, a świeżo wyjechał z powrotem
do Wilna poseł Meysztowicz.

Pietrograd jest w okresie walki
z wszelkimi objawami niemieczny-
mi. W tych dniach zdjęto albo zamło-
wano kilka tysięcy napisów niemieck-
kich na sztychach. Wczoraj siedzia-
łem w znajomym w hotelu Europejskim,
narrz wchodził lokaj i nadziera-
z binrka bibulkę. Dlaczego? Bo u zó-

ry napis firmy niemieckiej. Na uli-
cach niemiecy rozmawiają między so-
bą po rosyjsku i tylko z rzadka, nie-
śmiało, półszeptem odczytują się mo-
wa niemiecka. Byłem świadkiem w
tramwaju takiej sceny. Jakaś pani
rozmawiała po niemiecku i jakiś
pan z publiczności zaprotestował
przeciw temu.

Jesteś pan, tak samo mądry
jak nasz Wilhelm — odejła łamana
mowa rosyjską niemka, ale jednak
przeszła na język rosyjski.
Niemiecka gazeta „Petersburger
Zeitung” (która również jak „He-
rold” wychodzi bez przerwy), swój
sztyd przemałowała na „Niemiecką
Wiedomość” (ilo „Gazeta Petersbur-
ska”, obecnie „Pietrogradska” wy-
chodzi i po rosyjsku).

Zupełnie nieoczekiwanie Wilhelm
Hohenzollern stał się najniepopu-
larniejszą, najbardziej znienawidzo-
ną osobistością wśród Niemców rosyj-
skich. Bo że gwałtownie wyrażał
ich życie z kolei normalnej i przy-
prawil o straty nieobliczalne.

W każdym razie ta cała reakcja
dla nas jest pomyślną. Mowa polska
w miejscach publicznych zaczyna
być witana z sympatią, o jakiej do-
tąd nie przywykliśmy. O ile wiem,
we wzmożonym jeszcze stopniu daje
się to obserwować w Moskwie. Wo-
gole odezwę Wodza Naczelnego pu-
blichności szerzą interpretuje w sen-
sach bardzo szeroki, co jest też do-
brze, bo w ten sposób przygotowanie
się opinia publiczna do pogodzenia
się ze zmianami gruntownymi, o ile-
by w polityce rosyjskiej względem
polsków nastąpił męgly.

Ze wszystkim nie pójdzie jak po
maśle, to rzecz jasna — i aby sobie
oszczędzić rozczarowań, trzeba na
przyszłość spoglądać chłodno i bez
złudzeń. Ale samo zjednoczenie się
nas w jedną zwartą masę to byłoby
już na drodze naszego społecznego
życia olbrzymi krok naprzód.

Do hełby rosjan, na których naj-
lepszej woli możemy polegać i któ-
rym należy się od nas głęboka wdzię-
czność — dołączyć trzeba, jako je-
dnego z pierwszych, imię księcia
Trubeckiego, niedawno mianowane-
go na posła w Belgradzie, ale który
na czas wojny pozostaje w Pietro-
gradzie i jest tu czynny. Rodzony to
brat znanych pisarzy i działaczy
społecznych zmarłego ks. Sergiusza
i żyjącego, osiadłego w Moskwie
profesora ks. Eugenjusza, który
świeżo w sprawie polskiej ogłosił ar-
tykuł wybitny.

W tych dniach grono tutejszych
działaczy społecznych, nam przy-
chylnych, podjęło myśl urządzenia
bankietu, poświęconego wyłącznie
sprawie polskiej. Z naszej jednak
strony przerosło o odłożenie tego do
chwili odpowiedniejszej.

Mozliwe, że na czas krótki Duma
i Rada Państwa zwołane będą w
październiku, ale zdaje się tylko dla
spraw dotyczących wojny i finan-
sowych.

Co do wyników wojny panuje tu
zupełna wiara w zwycięstwo, cho-
ciaż, być może, okupione kosztem
ciężkich ofiar. Trudno też przypusz-
czać, aby się ta walka nadto prze-
dłużyć mogła.

Następca Mery del Vala.

Sekretarzem stanu kurji rzymskiej
przy Stolicy Apostolskiej nowego Pa-
pieża Benedykta XV-go mianowany
został kardynał D. Ferrata.

Dominik Ferrata, urodzony w Gra-
dali, diecezji Montefiascone 1847 r.,
prawnik, w r. 1876 został adwokatem
przy kongregacjach rzymskich, profe-
sorem prawa kanonicznego w wy-
ższym seminarium rzymskim, 1877 kon-
sultorem „Spraw kościelnych nadzw-
yczajnych”, 1879 audytorem przy nu-
cjaturze paryskiej, następnie delega-
tem apostolskim w Sawajearji, miano-
wany kanonikiem przy N. Marii Wie-
kowej w Rzymie i prezydentem Akade-
mji dei Nobiliti 1886 nuncjuszem w Bel-
gji, w tymże roku został biskupem
tytułarnym, 1889 sekretarzem wyżej
wspomnianej kongregacji spraw ko-
ścielnych, 1891 nuncjuszem w Paryżu.
Kardynałem mianowany w r. 1896. Jak-
kolik prefekt kongregacji biskupów i za-
konników reformul sprawę często-
chowską. Wielki przyjaciel polaków,
znał wybitne sprawy polskie, gdyż nie-
zależnie w Rzymie, utrzymywał stałe
stosunki przyjaźni z wieloma rodzinami
polskimi, a w nuncjaturze paryskiej
był razem z nieboszczykiem kardyna-
łem Czakim, znanym z gorących u-
czuń patriotycznych. Stał blisko zmar-
łego Papieża.

Rafaël Mery del Val, dotychczasowy
sekretarz stanu kurji przy zmar-

łym papieżu otrzymał dymisję. Pier-
wsze posiedzenie konsystorza papie-
skiego pod przewodnictwem Ojca S-go
odbędzie się w dn. 26 bm. (8 września).

POLSKA W WIEKU XIX.

Cesarz Aleksander I, wstąpiwszy
na tron (w marcu 1801 r.), przywrócił
utworzoną przez cesarza Katar-
zynę II, a zniesioną przez Pawła I,
gubernję Mohylewską, tak, że oddał
istniejącą na terytorjum odpadłym od
Polski (przy pierwszym podziale)
dwie gubernje: Witebską i Mohy-
lewską.

Po walnym zwycięstwie Napole-
ona I nad prusakami pod Jeną (d.
14 paźdz. 1806), marszałek Davoust
wkroczył 7 listopada do Poznania,
poczem w trzy tygodnie prusacy o-
puszcili już Warszawę. Dnia 1 gru-
dnia 1806 r. Murat ustanowił admi-
nistrację w oswobodzonym kraju
polskim, który w styczniu 1807 r.
został z polecenia Napoleona podzielo-
ny na 6 następujących departa-
mentów: Warszawski, Poznański,
Kaliszki, Bydgoski, Płocki i Białosto-
cki. W d. 7 i 9 lipca w Tylicy podpi-
sany został przez Napoleona traktat
z Rosją i Prusami, którego artykuł
IX ustanawiał: Księstwo Warszaw-
skie pod panowaniem elektora sask-
kiego. Księstwo to utworzone naj-
przód z zaboru pruskiego 2-go i 3-go,
tj. kraju, który dostał się Prusom w
latach 1793 i 1795, z wyjątkiem czę-
ści wschodniej obwodu Białostockie-
go z Białymostkiem, który pod rze-
dami pruskimi był miastem kame-
ralnem. Obwód powyższy, a miano-
wicie część jego, obejmującą cztery
powiaty: Białostocki, Bielski, Sokół-
ski i Drohiczyński, Napoleon pokojem
tylkożym odstąpił Rosji za jej zgodę
na utworzenie Księstwa Warszaw-
skiego. Wobec odpadnięcia Białego-
stoku do cesarstwa, nie mógł już w
Księstwie istnieć nadal z zachodniej
jego części departament Białostocki,
ale przemieniony został na Łomżyń-
ski. Szesć departamentów, składają-
cych najprzód Księstwo Warszaw-
skie, podzielono na 60 powiatów.
Odąnski ogłoszony został wolnem
miastem pod wspólną opieką kró-
lów: saskiego i pruskiego. Faktycz-
nie jednak przez czas istnienia Księ-
stwa Warsz., rządził stojący zbroją
w Gdańsku generał francuski.

Pokój Napoleona z Austrią, za-
warty w październiku 1809 r. w
Schoenbrunn, oddał Austrii posia-
dłości galicyjskie na prawym brzegu
górnej Wisły i po linie od ujścia Sa-
ny do Bugu pod Sokalem. Kraj zaś
na lewym brzegu Wisły do rzeki Pi-
licy i na prawym między Wisłą a
Bugiem przyłączył Napoleon do
Księstwa Warszawskiego, a Rosji
przynal z Galicji część obwodu
Tarnopolskiego i Czortkowskiego
(odręczenie aktem z d. 19 marca
1810 r.). Kraków został wolnem mi-
astem handlowym. Z kraju, przyłą-
czonego od Austrii do Księstwa
Warsz., utworzono 4 nowe departa-
menty: Siedlecki, Lubelski, Radom-
ski i Krakowski (bez m. Krakowa).
Tym sposobem Księstwo Warszaw-
skie od r. 1809 liczyło departamen-
tów 10 i obejmowało przestrzeni mil
kwadratowych około 3,000.

Po nieszcześliwej dla Napoleona
kampanji rosyjskiej w r. 1812, wojska
cesarza Aleksandra I. zajęły
Księstwo, a mianowicie Warszawę,
w dniu 22 marca 1813 r. i zdobyło w
tymże roku po dość długim obleże-
niu Zamość. Skutkiem zwycięstwa
koalicji nad Francją, zebrał się w r.
1815 słynny kongres w Wiedniu,
podczas którego podpisano (d. 3 ma-
ja) traktaty Austrii, Prus i Rosji,
dotyczące Polski. Wówczas to usta-
nowione zostało Królestwo Polskie,
tak zwane kongresowe (czyli „Kon-
gresówka”) w połączeniu z cesar-
stwem rosyjskiem i z zapewnieniem
konstytucyj, której ogłoszenie nastą-
piło d. 27 listopada tegoż roku. Kra-
ków na mocy traktatu dodatkowego
został wolnem miastem pod protek-
toratem trzech mocarstw rozbior-
czych i wraz z okragiem na lewym
brzegu Wisły (obejmującym około
20 mil kwadr.) przybrał miano Rz-
eczypospolitej Krakowskiej. D. 25
maja (1815 r.) król saski Fryderyk
August podpisał abdykację z tytułu
„Księcia warszawskiego”, a w dniu
26 września tegoż roku Rosja, Aus-
tria i Prusy podpisywały traktat tak
zwany „Świętym przymierzem”.

Departamenty Księstwa Warsz.,
które weszły w skład utworzonego
Królestwa Polskiego, zostały prze-
mianowane na 8 województw następu-
jących:

jęcych: Mazowieckie z zarządem w Warszawie, Płockie w Płocku, Połaskie w Siedlcach, Lubelskie w Lublinie, Krakowskie w Kielcach, Kaliskie w Kaliszu, Sandomierskie w Radomiu i w miejscowości Łomżyńskie, którego województwem miastem była od r. 1815 do r. 1817 Łomża, ustanowiono Augustowskie z zarządami od r. 1818 w Suwałkach. D. 7 marca 1837 r. z ośmiu województw Kongresówki utworzono pięć guberni: Warszawską, Płocką, Radomską, Lubelską i Augustowską, a w 30 lat potem (1867) utworzono z tych 5 aż 10 guberni, a mianowicie: Warszawską, Piotrkowską i Kaliską; z Radomskiej utworzono dwie: Radomską i Kielecką; z Lubelskiej również dwie: Lubelską i Siedlecką, a z dwóch, Płockiej i Augustowskiej, uformowano trzy: Płocką, Suwalską i Łomżyńską.

Co do Litwy, to następca Pawła I, cesarz Aleksander I, ukazem z r. 1802 rozdzielił wielką gubernię Litewską na dwie: Litewsko-Wileńską i Litewsko-Grodzińską. Cesarz Mikołaj I ukazem z grudnia 1845 r. utworzył nową gubernię Kowieńską z siedmiu powiatów zachodnich guberni Litewsko-Wileńskiej. Aby zaś to wielkie uzupełnienie choć w części wynagrodzić, przyłączył do guberni Litewskiej dwa powiaty: wilejski i dziśnieński z Grodzieńskiej. Do Grodzieńskiej zaś wcielono już pierwsi, zniesiony w r. 1842, obwód Białostocki.

Rzeczpospolita Krakowska, po 30 latach swego istnienia, włączoną została w r. 1846 do monarchii austriackiej pod nazwą Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

„Ruś przykarpacka“

Wobec wkroczenia wojsk rosyjskich w Galię wschodnią nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka faktów i głosów ilustrujących, jak społeczeństwo rosyjskie, a przynajmniej znaczny jego odłam zapatrzyło się na pomyślnie wyniki rozpoczętej przeciw Austrii kampanii.

Między innymi już zbliżanie się armii rosyjskiej do Lwowa silnie poruszyło prasę petrogradzką. Między innymi „Głos Rusi“ witał we wstępnym artykule „tę dawno oczekiwaną chwilę, kiedy bliska i droga narodowemu sercu rosyjskiemu Galię zostanie oswobodzona z calowicznej obłocności i inowierczej niewoli Austrii“.

W ostatnich czasach — pisał dalej „Głos“ — prawosławna ludność Galię ulegała takim przesładowaniom, że „należało podziwiać lojalność naszych zakonordowanych braci, którzy pozostawali wiernymi poddani państwa austriackiego, pomimo ciśnień, jakie ich spotykały“. Ruś halicka u miała zarówno światło bronić swej wiary i narodowości, jak i twardo zachować lojalność. Onaję jasno i wyraźnie, że jest nieubłagana córka w tym umiłowanym narodowościowym, jaki stanowi Austrię, święcie jednak i niewzruszenie wypełnia swój obowiązek względem oficjalnej ojczyzny. „I my, rosyjanie, z tej strony kordonu, byliśmy piewszymi z tych, co podtrzymywali ten lojalny nastrój ludności galicyjskiej“.

Alc — nadszedł czas. Wszystkie narody świata występują do walki przeciw niemożliwemu uciskowi pangermańskiemu. Wybiła godzina nakreślenia nowej karty Europy, ustanowienia nowych granic państwowych, w którychby szeroko i swobodnie żyło się narodom, połączonym jednnością wiary, języka i narodowego pochodzenia.

W chwili — kończy „Głos“ — swój dłuższy artykuł — kiedy każdy naród będzie miał prawo stanowić o swoim dalszym losie, kiedy każdy naród powinien jasno określić swe żądania, ale i przyłożyć siłę do tego, aby w ogólnej wojnie wywalczyć sobie to miejsce, które ma się sprawdzić w rzeczywistości — w takiej wielkiej chwili dał się słyszeć z wysokości głos: „nie będzie więcej Ruś narzeczona“.

To hasło podchwycili i przyjęli radośnie wszystkie serca naszych zakonordowanych braci. I teraz, gdy armia rosyjska zbliża się do Lwowa, nasłuchała ona czynem okazję jednemu jej z braci zakonordowanych, która nawzajem słowem i czynem winna stwierdzić, że „nie będzie więcej Ruś narzeczona“.

Na krótko przedtem „Nowoje Wremia“ wydrukiował obszerny artykuł znanego nam bliżej publicysty rosyjskiego, p. Dm. Werguna, o „Ruś przykarpackiej“. Publicysta ten udzielił czytelnikom rzeczonych pisma następujących informacji o tym, mało im dotychczas znanym kraju:

„Galię obecnie obejmuje obszar 78,260 wiorst kwadratowych z 8,023,126 mieszkańców, Bukowina zaś 10,441 wiorst kwadratowych i 801,364 mieszkańców“.

Przy określaniu liczebności ludności rosyjskiej („ruskiej“) na Ruś Halicką, Bukowińską i Węgierską nie należy brać pod uwagę ani danych ostatnich spisów ludności 1910 r., zamieszczonych w sprawozdaniach „cesarskiej i królewskiej komisji statystycznej“ w Wiedniu, ani też danych rocznika statystycznego biura krajowego („Ziemia i uprawa“) Galię, który był wzięty za podstawę przy podziale okręgów wyborczych dla nowej ustawy wyborczej do sejmiku, a wreszcie danych królewskiej węgierskiej komisji statystycznej w Budapeszcie, dotyczących rusinów węgierskich. Dane te są świadomie kłamliwe i nieścisłe.

Za kryterium przy określaniu narodowości rosyjskiej („ruskiej“) na Ruś przykarpackiej powinny być wzięte dane statystyczne:

1) Wymianie prawosławna (w Bukowinie powszechna) i osobne gminy w Galię i Węgrzech.

2) Wschodni obrządek cerkwi unickiej.

3) Domowa miejscowa gwara rosyjska („ruska“) wśród części ludności, urzędowonie przypisanej do Kościoła rzymsko-katolickiego w Galię i Wschodniej.

4) Świadomość przynależności do „starej wiary“ (o-hid) wśród zamieszkałej ludności północno-wschodnich Węgier i nazwa „orusz“ („ruski“).

Jeżeli kierować się tym kryterium, to za rosyjskie („ruskie“) trzeba będzie uznać i te wieś na zachód od Sanu, w których mówią po polsku, ale modlą się jeszcze „po rusku“ i te wieś w komitachach Spiskim, Szarymskim, Abauj-Torniańskim i Zemplińskim, które zapisywane są, jako słowackie, w których jednak dzięki przynależności do obrządku wschodniego nie zginęła jeszcze świadomość wspólności z plebieniem rosyjskim (sotacy i karpacy), a także i tych „laciński“ Galię Wschodnią, (jest ich blisko pół miliona), którzy chodzą do kościołów, ale w domu używają miejscowej gwary „ruskiej“ i wreszcie tych węgry z komitatu Marmaroskiego i Bereskiego, w których nie zaniknęła świadomość przynależności do „starej wiary“ i „ruskiego“ („orusz“) plebienia.

Tym sposobem granicę zachodnią plebienia „ruskiego“ należy przeprowadzić, zaczynając od gub. chełmskiej wzdłuż rzeki Sanu i dopływów jej Włokli do źródeł Dunaju, następnie poprzecz góry Karpacie działem wodnym dopływu Dunaju, rzeki Wagu i zachodnich dopływów rzeki Cisy. Za południową granicę plebienia „ruskiego“ należy uważać początki rzeki Cisy do miasta Tokaju, a za granicę wschodnią — źródła rzeki Wyszewa, dopływu Cisy.

Należy wreszcie przypomnieć, że w chwili wybuchu wojny rosyjsko-austriackiej utworzył się w Kijowie „Karpacko-rosyjski komitet wyzwolenczy“. W skład komitetu weszli stale mieszkający w Kijowie „haliczanie rosyjscy“ oraz przebywający przyjeźdźcy działacze rosyjscy, „Ruś Karpackiej“. Prezesem komitetu wybrano jednomyślnie dotychczasowego prezesa miejscowego „Halicko-ruskiego obywatelskiego“, J. A. Jaworskiego. W skład zaś kancelarii wstąpił trzech członkowie nieistniejącego już halicko-rosyjskiego „Narodowego Towarzystwa“, M. F. Hruszkiewicz, J. I. Sekalo i M. E. Sochokij, urząd sekretarza wzięł na siebie S. A. Labieński, redaktor „Przykarpaciej Rusi“.

„Chotmiskaja Ruś“ w jednym z numerów wydrukiowała odezwę tego komitetu „Do narodu rosyjskiego w Galię“. Odezwę ta, jak informowało pismo, doręczona została czołowym oddziałom armii w celu rozpowszechnienia w Galię. W odezwie tej między innymi czytamy:

„Wielkim jest Bóg rosyjskiej ziemi! Szczęść lat jącała nasza Halicka Ruś pod obcem jarzmem! Szczęść lat jącał w przekrawie niewoli umęczony lud rosyjskiego Halicka! Szczęść lat jącał, się gorące łzy synów Halicka! Szczęść lat jącał, się rosyjska krew na uciechę wrogom naszego narodu i całej Wielkiej Rusi“.

Szczęść lat pracowaleś młodzi rosyjski chłopie, wytwórcu chleba, w pocie czoła nie dla siebie i swoich dzieci, lecz dla tych, którzy się skuli w moenie łanuchy i trzymali w niewoli. Męcyleś się, złewaleś się łzami i łzami, ale stałeś goręcej modły przed Tron Wszechmogącego i oczekiwałeś wybawienia“.

Przechodziły lata i setki lat, a zamiast wybawienia wróg jeszcze w ciśnień zakurwał się jarzmo niewoli. Gdy pierwszy wrogowie twoi zachwalali się owocem twojej ciężkiej pracy i niewinną krwią twoich dzieci i nieznajomych, ostatni twój rozkazodawca i wrog, przekleśnięty pamięci Austrii, rzucił się na two przesławne imię Ruś i rosyjanin. Żelono naszą cerkiew i obrządek prawosławny, żelono święty prawosławny trzymaniem krzyż“.

Alc przyszła chwila wyzwolenia z ciężkich doświadczeń. Za wolą Najwyższego sławne i niezwykłe rycerstwo Prawosławnego Rosyjskiego Cesarza wkroczyło do Halickiej ziemi, aby nieść jej nieszczęsnemu ludowi swobodę i szczęście, aby przyjąć go w obywatelnym i dostojnym domu jednej niepodzielnej Rosyjskiej Rodziny. Otwieraj światy i, zgrasz kolana, wznies, rosyjski chłopie ziemi Halickiej, do tronu Najwyższego gorące modły. Cieszyć się we względu na wybawienie i dziękujcie Najwyższemu za zesłane szczęście“.

Nie przerywając modłów, bierz krzyż i chorągiew i z uroczystym śpiewem modlity: „Z nami Bóg!“ idź spotykać rosyjskie rycerstwo, które nieśli niesie ci szczyty przesyłając ci głód, ale nieście ci także prawosławna wiarę twoich przodków i wolność rosyjskiego człowieka na swej ojczyźnie rosyjskiej ziemi“.

W Radzie miejskiej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Prezydent p. Węslawski poinformował dość obszernie o przebiegu niedawno odbytego w Moskwie zjazdu prezydentów miast, zwotanego w sprawie organizacji pomocy rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej. Zjazd, jak wiadomo, nie przestał na podanym programie i korzystać ze sposobności, poruszył kilka innych bardzo ważnych spraw, do których gospodarki miejskiej, a jednak obchodzących wszystkie miasta. P. Węslawski sądzi, iż zjazd może dać korzyści realne, co potwierdza list otrzymany od prezydenta miasta Moskwy, którego minister Makłakow miał upewnić, że związek miast będzie zalegalizowany i natychmiast otrzyma kredyt na milion rubli, a z biegiem czasu kredyt ten może być posunięty do 20 milionów.

Po sprawozdaniu p. Węslawski ustąpił przewodnictwa p. Niedziakowskiemu, poczem rozpatrzone sprawę zwrotu miastu strąt, wynikłych skutkiem defraudacji Pasternackiego. Sprawa ta została wciągnięta na porządek dzienny na skutek propozycji gubernatora. Komisja prawna, roztrząsawszy sprawę dokładnie, orzekła, iż na mocy wyroku sądu, uznającego zwierzchność Pasternackiego winną niedbalstwa, umożliwiającego popełnienie defraudacji, zwierzchność ta przecież nie może ponosić odpowiedzialności mater-

jalne, natomiast niezbędnym jest wycożenie akcji cywilnej Pasternackiego.

Rada orzeczenie komisji potwierdziła.

Następnie powzięto uchwałę w sprawie zaprowiantowania miasta. Dzięki staraniom miejskiej komisji żywnościowej, kijowski komitet rejonowy do regulowania ruchu towarowego przyobieczał kupcom wileńskim 104 wagony dla przewozu żyta. Wagony wszelkie dotychczas nie przybywały, a zapasy wyczerpują się. Ponadto gdyby kupcy transporty z żytem otrzymali, mieszkańcy bynajmniej nie są zabezpieczeni od niespodzianek, które może sprawić spekulacja.

To też komisja żywnościowa uznała za niezbędne, celem zabezpieczenia mieszkańców czy to na wypadek przerwy dowozu, czy też dla sparaliżowania akcji spekulatorów, zakupienie takiej ilości żyta, jaka może wystarczyć ludności conajmniej na tydzień. Wedle obliczeń potrzeba 50,000 pudów, która to ilość ma kosztować około 35 i pół tysięcy rb.

Rada jednomyślnie przyjęła propozycję komisji i tymczasowo wyasygnowała 28 tysięcy rb, gdyż na resztę Zarząd nie mógł w chwili obecnej wskazać źródeł, z których można by pieniądze uzyskać.

Zgłoszony w opracowaniu komisji sanitarny projekt utworzenia kuratorów miast z udziałem obywateli niemających głosu w Radzie miejskiej, nie uzyskał aprobaty Rady. Oponowano głównie przeciwko propozycji niedzielenia członkom kuratorów prawa sporządzania protokołów bez udziału lekarzy sanitarnych. Następnie Rada orzekła, iż liczba 3 członków na cyrkul, terytorjalnie odpowiadający cyrkulowi policyjnemu, jest nieumieściem. Wobec tego projekt skierowano z powrotem do komisji dla poprawienia w myśl wskazań Rady.

Sprawa braku pracy.

Miejska Komisja do spraw walki z szeregami się przysmusowem bezrobociem wskutek zastój przemysłu i handlu, powodowanego wojną, na wstępie chciała dowiedzieć się o liczbie osób pozostających bez pracy. Zebranie jednak dokładniejszych danych napotyka wielkie, a nawet nie do przewyżczenia trudności.

Inspekcja fabryczna rozciąga swój dozór tylko na zakłady większe, których jest u nas liczba nieznaczna, przeważają zaś mniejsze warsztaty o charakterze rzemieślniczym, zatrudniające odrobinną większość wileńskich rzeszy pracujących. Zadnego łącznika administracyjnego one nie mają. Organizacja zaś robotniczych zawodowych również mały bardzo mało. Wobec tego zgromadzenie dokładniejszych danych o rozmiarze przysmusowem bezrobocia okazuje się zupełnie niemożliwym. Pozostaje więc zadowolnić się spostrzeżeniami luźnymi i liczbami, otrzymanymi wypadkowo, które pozwalają przypuszczać, iż kadry pozabawionych pracy robotników i rzemieślników wynosi kilka tysięcy ludzi.

Komisja podziwiała się, że nieco danych dostarcza istniejące związki zawodowe, lecz i na nich, przynajmniej na razie, przerachowała się. Obecni na onegdajszym posiedzeniu przedstawiciele organizacji zawodowych, w liczbie siedmiu, żadnych ścisłych danych przedstawić nie mogli, gdyż nie oczekiwali akcji ze strony municypalności i otrzymawszy zaproszenie w dzień posiedzenia przybyli zupełnie nieprzygotowani. Na posiedzeniu onegdajszym przedstawiciele robotników domagali się, ażeby miasto urządziło jadłodajnię robotniczą i organizowało opiekę nad ich dziećmi. Ponieważ są już trzy tanie kuchnie kuratorium miejskiego nad biednymi i czwartą żydowską, która funkcjonuje sprawnie i nikomu dotychczas wydania obiadu nie odmówiła, komisja sądzi, iż otwieranie wyłącznie robotniczych kuchni nie usprawiedliwia się w tej chwili potrzebą. Co zaś do opieki nad dziećmi, to istnieją odpowiednie Towarzystwa, którym w razie konieczności miasto musiałoby udzielić większych zapomóg. Wobec powyższego komisja pozostawiła wysunięte przez robotników kwestje bez dalszej dyskusji.

Najbardziej niebezpiecznym wszakże środkiem dla polepszenia sytuacji robotników bez pracy jest wyszukanie popytu na ręce robocze i ułatwienie dostania się na miejsce, gdzie robotnik może być przyjęty. A wiadomo przecież, że centry przemysłowe w Rosji środkowej w chwili obecnej potrzebują robotnika i sprowadzają go z wielu dalszych miejscowości.

To też komisja postanowiła niezwłocznie zorganizować biuro pośrednictwa pracy, które nawiąże stosunki z Rosją środkową. Ponieważ bez pracy pozostaje wielu robotników i rzemieślników żyjących, więc też postanowiono zaproponować Radzie miejskiej zgłoszenie do rządu starań o zezwolenie żydom chodzący na czas przysmusowem bezrobocia wyjazd na czas stręf osiadłości.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w czwartek.

O pomoc dla rannych.

Od jednej z właścielek domu w Wilnie otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odezwę następującą. Red.

Aczkolwiek w Wilnie, dzięki inicjatywie i ofiarności ludzi dobrej woli, utworzyło się już kilka komitetów w celu niesienia pomocy doraźnej rannym,

przewidywać należy, iż pomoc ta okazać się może niewystarczającą.

Dlatego też rzucam myśl, ażeby wszyscy bez wyjątku właściciele domów w Wilnie, lub ich pełnomocnicy, opodatkowali się dobrowolnie na rzecz rannych — niechby najniższa składka wynosiła tylko rubla, a już zbierze się pokazań suma 15,000 rb.

Ze jednak nie wszyscy właściciele domów naszego miasta będą w możności należenia obecnie do tej składki, proponuję, by ci, którzy chcą i mogą ofiarować więcej, nie krepowali się wykoskością składki; w ten sposób dadzą jedni za drugich.

Prawo należenia do komitetu organizacyjnego niech by mieli ci, którzy zadeklarują 25 rb.

Mając błogą nadzieję, że projekt ten znajdzie właściwy oddźwięk składam przy niniejszym w redakcji „Kuriera Litewskiego“, na rzecz „szpitala właścicieli domów w Wilnie“ 25 r., prosząc o wydanie mi kopieści reszty z pieniędzy otrzymanych na ten cel od najbliższego ofiarodawcy.

W razie niedość do skutku rzeczonych projektu, upraszam Szanowną Redakcję „Kuriera Litewskiego“ o złożenie tej ofiary Jego Eksceleńcy Administratorem diecezji wileńskiej ks. prałatu Kazimierzowi Michalewiczowi dla ofiar wojny.

Właścicielka domu.
Wilno, d. 23 sierpn. (5 września) 1914 r.

P. S. Redakcje wszystkich pism codziennych, wychodzących w Wilnie o przedrukowanie niniejszego uprzejmie proszę.

Fortyfikacje Paryża.

Wobec posuwania się prawego skrzydła armii niemieckiej w głąb Francji, nader aktualną staje się sprawa przygotowania stolicy Francji do stawiania oporu niemiecom.

Paryż otoczony jest podwójną linią fortów i stanowi największą na świecie twierdzę, w której armia może dowolnie maszerować. Długość linii fortyfikacji wynosi 130 wiorst. Fortyfikacje paryskie składają się z trzech linii. Miasto otacza ogrodzenie forteczne po obu stronach Sekwany, które składa się z walu, rowu oraz t. zw. ulicy wojennej. W rowie wszystkie ściany są murowane. Ogółem to murowane ogrodzenie tworzy 96 redut, które posiadają 66 podziemnych przejść murowanych. Druga linia fortyfikacji znajduje się w odległości 2 — 3 wiorst od pierwszej i składa się z 16 starych fortów: 10 fortów stanowi luk na prawym brzegu Sekwany, a 6 znajduje się na lewym.

Trzecia linia fortyfikacji składa się z najbardziej udoskonalonych fortów. Najbardziej wysunięte forty znajdują się w odległości 15 wiorst od miasta, najbliższe zaś w odległości 9 wiorst. Dzięki takiemu rozlokowaniu fortów nieprzyjaciel nie może ostrzeliwać samego miasta, gdyż najbardziej udoskonalone współczesne działa nie noszą dalej, niż na 9 wiorst.

Cała trzecia linia fortyfikacji składa się z 7 fortów pierwszej klasy, 16 — drugiej klasy, oraz około 50 redut. Forty pierwszej klasy zawierają po 60 ciężkich dział i 1,200 ludzi załogi. Forty drugiej klasy posiadają po 24 ciężkie działa i 600 ludzi załogi. Trzecia linia fortyfikacji paryskiej stanowi właściwie trzy oddzielne twierdze: ufortyfikowany obóz Saint-Denis, wschodni obóz ufortyfikowany oraz południowo-zachodni obóz ufortyfikowany.

Zaloga Paryża składa się będzie ze 120,000 ludzi.

Według obliczeń teoretyków wojskowych, armia, która rozpocznie oblężenie Paryża, musi wynosić 800,000 ludzi. Jedynie w tym wypadku wojska nieprzyjacielskie mogą faktycznie zablokować Paryż.

Taki stan fortyfikacji Paryża jest najlepszym wskaźnikiem, że armia niemiecka, o ileby nawet zdolała przełamać drugą linię obronną Francji, będzie miała pod Paryżem bardzo ciężkie zadanie, którego nie będzie mogła wykonać w szybkim czasie, o co właśnie najczęściej chodzi niemiecom.

Teatr nowoczesny.

Program śródowny dał nam dwa debiuty, dwa pierwsze wystąpienia młodych sił na drogę doświadczenia, niedoli polskiego artysty, dwa starcia się młodziemnych, pełnych zapału i wiary w siebie marzeń z rzeczywistością.

Pisać o debiutach, jest to sprawa poważniejsza, niż się napozór wydaje.

Od tej pierwszej krytyki nieraz cały tok życia człowieka zależy.

Pisząc niezadowolone, przez stosunki często lub protekcyjne dyktowane panegiryki o wielkich rzekomo zalecanych debiutach, rozbudza się w młodym laiku wiarę w siebie, gnasi się w nim iskrę świętego ognia. Zjadając sobie doskonale sprawę z tej odpowiedzialności, sąd mój poniżej zamieszczony opieram jedynie

na podstawie, najbezwzględniejszej analizy popisu p. Janiny Staszewskiej i p. Karola Rdzawicza, którzy po raz pierwszy w życiu wkroczyli na deskę sceniczną.

Karol Rdzawicz, debiutował w niewielkiej, ale trudnej roli Antoniego w słynnym obrazku Przybylskiego „Pierwszy bal“ i absolutnie nie wypowiadając się. Antoni to organizacja cicha i skłupiona, głębokie i prawdziwe uczucie dla Róży oddawna owładnęło jego duszą całkowicie i w chwili, gdy się uzwewnętrznia, przy onej pięknej piosence „O Róży“ nie wybuchu namietnym porwy, jeno w cichem a pełnem na stroju mieleniu promieniując tak silnie, że nietylko mielenie to wielkie odczuwa drzące serce Róży, ale i stary ojciec je rozumie. To kulminacyjny moment roli... a momentu tego nie było zupełnie. Role Antoniego zagralby w ten sposób każdy czwartoklasista na przedstawieniu amatorskim w dzień imienin babci. Taki sam absolutny brak jakiegokolwiek indywidualności wykaźał debiutant w deklamacji, co razem związawszy niepozwała mi nie powiedzieć o zdolnościach p. Rdzawicza — jeżeli są, to bardzo, bardzo głęboko ukryte pod warstwą niestety zbyt wczesnego szablizmu.

Co do debiutantki p. Janiny Staszewskiej, młodzieńczo do dzieła, weszła na pół nieprzytomnie na scenę, w młotnym wodewilu „Lizja w koście“, od pierwszych słów, od pierwszych poruszeń dało poznać, że znajduje się w tej sytuacji, co człowiek niemieccy pływają, a rzucany do wody. Od początku do końca odruchy. Odruchy bezwiedne, instynktowe — ale indywidualne, posiadające swój wyraz, kształt i kolor. Lizja w interpretacji p. Staszewskiej była typem najantypatyczniejszej pensjonarki, co prawda takiej, którą raptiem wprowadzą przed grono nieznanych i krepujących ją osób, ale pensjonarki ze wszystkimi jej smiesznościami i urukami. Grze p. J. Staszewskiej pod względem roboty aktorskiej, tysiące można by uczynić zarzutów, ale to właśnie ucy młodej debiutantki, bo wykaźała szczerze, bez osłonek, swój wrodzony temperament sceniczny, instynktową pomysłowość posilkowania się szczegółami, no i bezwzględnie zdolności aktorskie, okraszone dużą dozą aremilogicznego wzdzięku. Przed tą debiutantką droga do dalszej pracy stoi otworem! Szczęść Boże!

O głosie p. J. Staszewskiej napiszę innym razem, po dalszych występach, bo trema debiutantki, ta nieścisła zgora dławiająca nie tylko debiutantów, niepozwała mi wypowiadać w tej mierze zdania, chociaż dwie piosenki zaśpiewane przez Lizję, naogół bardzo mile wrażenie wywołały.

Informacje i pogłoski.

Deklaracja litwinów

W d. 21 sierpnia (3 września) poseł kowieński litwin Iczas przesłał na ręce Naczelnego Wodza Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza deklarację litewską, uchwaloną w d. 4 (17) b. m. w Wilnie, której tekst przed kilku dniami ogłosił „Kur. Lit.“.

Analogiczny memoriał doręczony został od imienia litwinów prezesowi Rady ministrów i prezesowi Dumy państwowej.

Podwyższenie podatków.

(AP.). Pod przewodnictwem ministra skarbu odbyło się w Piotrogradzie pierwsze posiedzenie specjalnej narady w sprawie podwyższenia podatków i wprowadzenia nowych. W naradzie uczestniczyli kontroler państwowi, ministrowie dróg i komunikacji, handlu, rolnictwa, przez Dumy, siedmiu członków Rady państwa, dziewięciu posłów do Dumy, Riabszyskich, wiceministrowie i inni. Narada uznała za możliwe zwiększenie podatków od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach, zwiększenie podatku mieszkaniowego i przemysłowego, zwiększenie akcyzy od drożdży, gils papierosowych i bibulki papierosowej, zwiększenie podatku od polisy ubezpieczeniowej. Następnie wprowadzone będzie opodatkowanie biletów pasażerskich i bagażowych i inne.

Ministerjum oczekuje zwiększenia dochodu skarbu na tej drodze w wysokości 192,420,695 rubli. Opodatkowanie czasowe biletów kolejowych wszystkich czterech klas dać ma około 59 milionów rubli. Specjalnie zaś opodatkowanie ładunków kolejowych da dochód od 53 milionów do 159 milionów rubli.

Następne posiedzenie specjalnej narady odbędzie się 23 b. m. (5 września). Wyjazd poddanych rosyjskich i niemieckich.

(AP.). Pomiędzy rządami niemieckim i rosyjskim nastąpiło porozumienie w sprawie zezwolenia na wyjazd poddanych rosyjskich z Niemiec i niemieckich z Rosji z wyjątkiem oficerów w czynnej służbie i w dymisji osób od 17 r. do 45 roku życia oraz osób podejrzanych.

Przywrócenie jarmarku i dni targowych.

Z rozporządzenia wil. gubernatora, szamb. Wierowkina w m. Hodołczkach (pow. święciański), z przyczyny ustania epidemii karbunkulu, został przywrócony kiermasz dorożny i zwykłe dni targowe.

Zaś we wszystkich innych punktach

gubernii, objętych epidemią, dotąd za wieszenie kiermaszów i dni targowych pozostaje w swej mocy.

Ograniczenie przewozu bagażu.

Wskutek zmniejszonego ruchu autobusowego i przepełnienia wagonów towarowych minister dróg i komunikacji, Buchlow, wydał rozporządzenie, aby ograniczyć wysyłany przez pasażerów bagaż na bilet pierwszej klasy do 10-ciu pudów, a na bilet II i III klasy do 5-ciu pudów na jedną osobę.

Dróbna moneta.

Ministerjum skarbu wydało rozporządzenie wybicia monety drobnej na sumę około 20 milionów rubli.

Zmiany nazw niemieckich.

Szereg nazw rosyjskich, noszących nazwy niemieckie, jak domosi „Petrograd Zeitung“, postanowił wszcząć starania o przywrócenie dawnych nazw. Szlisselburg czyni starania o przywrócenie mu nazwy „Orieszek“, Oranienbaum o nadanie miastu nazwy „Rambow“, Rewel prosi o przywrócenie mu nazwy dawnej „Kolywan“, Gungenburg chce nazywać się Ust-Narow i t. d.

Prócz tego wielu urzędników pochodzenia niemieckiego, posiadających nazwiska z dodatkiem „von“, złożyło prośbę o zmianę nazwiska według brzmienia rosyjskiego, lub nadanie nowych nazwisk.

Z powodu zmiany nazwy miasta Petersburga na Piotrograd cały szereg pism zmuszony był do zmiany tytułów gazet, jak „Pietierburskij Wiedomosti“, „St. Pietierburskij Zeitung“, „Pietierburskij Kurjer“, „Pietierburskaja Gazieta“, „Journal de St. Petersburg“ i „Dziennik Petersburski“.

Rasa żółta na Dalekim Wschodzie.

„Nowoje Wremia“ pisze, że Rada ministrów udzieliła nadamurkum general-gubernatorowi prawa dopuszczania na roboty w granicach general-gubernatorstwa wszystkich poddanych zagranicznych rasy żółtej bez różnicy narodowości.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — św. Bartłomieja i Polomeusza; według nowego stylu — św. Zachariasza. Jutro — św. Ludwika (Kr. Węg.). według nowego stylu — św. Juna i Regmy.

— Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +7°.

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

— Nabożeństwo dla ucznia gimnazjum żeńskiego M. N. Winogradowej odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. (7 września) o godz. 10 rano w kościele św. Katarzyny z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Teatr „Nowoczesny“. (Komunikat teatralny). Przedstawienie na korzyść damskiego komitetu Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem małżonki gubernatora p. E. A. Wierowkinowej, z udziałem, w daleko koncertowym o godz. 9 prof. St. Boguckiego, barytonisty.

Na program składają się: światła farsa p. t. „Chateau Yquem“ w świetnym wykonaniu pp. Czechowskiej i Werner, oraz pp. Kulakowskiego i Zielskiego. Dział koncertowy obfituje w interesujące produkcje pp. Jankowskiej i Zmoronowiczówny, oraz zawsze mile widzianego p. Preisnera.

„Taniec apasów“ wykona para tancerzy w osobach p. Jarzęckiej i p. Ciesielskiego.

Program zakończy operetka Fala p. t. „Piękny sen“, przeszło 100 razy grana w Warszawie, w obsadzie pierwszorzędnej, pp. Orwicz i Staszewska i p. Miłozna tworzą prawdziwie artystyczną trójkę.

Początek przedstawień: g. 5, 7 i 9 wieczorem.

złożyć swój, choćby skromny datok na doniosły cel pomocy, naszym drogiem braciom.

„Koncert sam przez się budzi wielkie zainteresowanie. Wezmą w nim udział: śpiewaczka Tais (sopran), śpiewacy operowi pp. Bogucki (baryton), Kuciński (bas) i w. orkiestra symfoniczna pod dyrykcją Berlina. Artysty śpiewacy odpowiadają cały szereg pieśni, Orkiestra, między innymi, wykona po raz pierwszy w Wilnie belgijski i angielski hymn narodowy. Będzie wykonany również hymn narodowy francuski (Marsylianka), marsz słowiański i r. 1812 R. — Korsakowa i in. W „Teatrze Nowoczesnym” odbędzie się przedstawienie polskiej trupy. W ogrodzie dane będą żywe obrazy (Apoteoza wojny i in.), urzędzone kioski i t. p.

„Dla urzędu publicznego urzędowo wczesniejsza sprzedaż biletów: na koncert — w składzie nut „Filharmonia” (Wielka 26), na widowiska — w księgarni Makowskiego”.

SADY.

— W sądach. W dniu jutrzejszym w wileńskiej izbie sądowej rozpoczyna się sesja spraw kryminalnych, z udziałem przedstawicieli stanów, i przeciwnie się do d. 28 sierpnia (10 września).

Jutro będą rozpatrywane dwie sprawy prasowe, wytoczone z p. 1 art. 129 ustawy karnej, b. redaktorów odpowiedzialnemu „Kurjera Litewskiego”, p. W. Kunciewiczowi.

RÓŻNE.

— Zapotrzebowanie robotników. Do Wilna przybył przedstawiciel fabryki rur kamionkowych i cegły ogniotwórczej Wachtera, znajdującej się w gub. nowogrodzkiej, w celu zwerbowania 200 robotników do robót ziemnych. Placa ma wynosić od 1 rb. 30 kop. do 1 50 kop. dziennie. Oprócz tego fabryka daje mieszkanią. Praca w tej fabryce odbywa się okrągły rok. Z pragnącymi pojechać na te roboty przedstawiciel fabryki będzie pertraktował dziś w lokalu Zarządu miejskiego od godz. 10 do 2. Jest również zapotrzebowanie kilku nastu garbarzy do Niżnego Nowogrodu. Według zaś niespawanych wiadomości w garbarniach około Niżnego Nowogrodu może znaleźć pracę znaczne więcej robotników. Dla porozumienia się z fabrykantami komisja miejska do spraw walki z przymusowym bezrobociem ma wysłać jednego z robotników garbarskich.

— Sekretariat Towarzystwa rolniczego w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 23 sierpnia (5 września) zgłosiło się oficjalistów i służby dworskiej 5, najemników do robót polnych 6 osób, w tem 4 mężczyzn i 2 kobiety. Zgłoszeń od ziemian otrzymało 1.

Ogółem aż do dnia 23 sierpnia r. b. poszukujących pracy zgłosiło się 318. Od 1 (14) września potrzeba będzie 175 kobiet do kopania ziemniaków.

— Rozszerzenie szpitala zakaźnego. Zarząd miejski w celu rozszerzenia szpitala na Zwierzynie dla chorób zakaźnych z 118 łóżek do 230, obstałował 280 kółder, pewną ilość łóżek i innych utensyliów szpitalnych.

— Nowe pociągi. Od 2 września (2 września) została wprowadzona między Petrogradem i Wilnem nowa para pociągów pasażerskich wszystkich 3-klas. Pociąg Nr. 36 wyrusza z Wilna o godz. 10 min 43 rano i przybywa do Petrogradu o godz. 2 min. 8 w dzień; zaś pociąg Nr. 31 wyrusza z Petrogradu o godz. 12 min. 31 w nocy i przybywa do Wilna o godz. 7 rano.

— Konfiskata. Komitet do spraw prasowych wykrył w Wilnie i skonfiskował broszurę, wydaną w języku rosyjskim p. n. „Anarchia według Proudhona”. Broszura ta w treści swej wysoce rewolucyjna i występna wydawała została przez nieznanego autora i opatrzona fałszywym wskazaniem drukarni, z której wyszła.

— Drzły tyko. „Obok nadzwyczajnych dowodów poświęcenia i miłosierdzia, jakie ludność Wilna składa codziennie, by choć trochę ulżyć w ciężkiej doli i cierpieniu bliźnich, spowodowanych przez wojnę, spotykamy też nierzadko zaiste ludzki brak serca i chęć do materialnego wyzyskania dla siebie dogodnej chwili.

Sztucznie mroźbawieniu cen na artykuły spożywcze położyły w porę kres takty urzędowe. Niedawno pisma doniosły o podejrzanym skupowaniu przez nieznane indywidua środków opatrunkowych zapewne w celach spekulacyjnych, czemu niewątpliwie zapobiegła sama właścicielka sklepów z materjałami aktekarskimi.

Natomiast nie zwrócono dotychczas uwagi na dowolne podwyższenie komornego przez niektórych kamieniczników wileńskich i to pomimo, że mnóstwo jest mieszkańców, do wynajęcia a wielu też właścicieli domów w celu zatrzymania swych lokatorów, czy też w chęci przyjęcia ich w pomoc, zniżyło komorne. Z kilku naraz stron zakomunikowano nam, że niektórzy kamienicznicy podwyższyli komorne na mieszkanie mniejsze rocznie po 15—25 rb. w przekonaniu, że przenosiny same tyleż albo i więcej wyniosą, nie licząc kosztu, i lokatorowie dla świętego spokoju przystają na te podwyżki. Są to kwoty drobne, lecz jakże wyborne charakteruży niektórych właścicieli domów. Wiemy jednak, że paru z nich się opatrzyło i że ich lokatorowie, znalazłszy inne a nawet tańsze mieszkania, wynoszą się od św. Michała i już nie chcą zostać na dawnym mieszkaniu, mimo nawet znacznej niższości tenty dzierżawnej.

Obok tego nadesłano nam rachunek

pewnej „pierwszorzędnej” restauracji wileńskiej, z przed tygodnia, w którym za jedną porcję kompotu z kilku wien, sliwek i gruszek policzono — 2 rb. i to w czasie, gdy owoce są jeszcze tanie!

Przypominamy tych kilka faktów sprawdzonych a więc wiarygodnych na dowód, że nie brak w Wilnie też ludzi, umiejących korzystać z chwili.

— Za sprzedaż wódki. Gubernator skazał w drodze administracyjnej, na mocy postanowienia obowiązującego dowódcy armii z d. 19 lipca r. b. Szyfrę Lewi, utrzymującą sklep z napojami o chłodziących przy ul. Antokolskiej na karę 500 rb. lub 3 miesiące aresztu za sprzedaż wódki szeregowcom armii.

WYPADKI.

— Na dworcu kolejowym w Wilnie obok platformy dla pociągów wojskowych, w d. 21 b. m. żandarmy aresztowała około 100 osób przekupniów z owocami, bułkami, kiebasami, kwasem i t. p. artykułami spożywczymi w celu ukarania ich na mocy postanowienia obowiązującego, jako nie mających pozwolenia władz na obecność na linii kolejowej. Przekupniom tym grozi kara do 500 rb. lub areszt do 3 miesięcy.

— Ujęcie oszusta. Na dworcu kolejowym d. 22 b. m. (4 września) podprokurator Bogusławski zauważył nieznana młodzieńca, ubranego w uniform inżyniera dróg i komunikacji. Młodzieńca usiłował poznać i z osobami wyższych sfer oraz z wojskowymi i podawał się za Siergiejewa, naczelnika traktacji na kolei Warszawsko - Brzeskiej. P. Bogusławski podejrzewał, że zakonikował naczelnikowi policji śledczej i młodzieńca aresztowano na ul. Świętojerskiej przy szampanie. Oskarżono, że jest to oszust, niegdyś zajmujący drobną posadę kolejową, zatem wypędzony ze służby i sądowo ukarany za przestępstwa służbowe.

PROWINCJA.

M I N S K.

— Przewóz jeńców. (AP.) W ciągu dwóch dni przewieziono przez Mińsk do Smoleńska 130 oficerów i 7 tysięcy żołnierzy austriackich, wziętych do niewoli w gub. lubelskiej. Ranni zastrzyżeni zostali w Mińsku i rozlokowani po szpitalach.

— Dziśna. W niedzielę 17 (30) bm. w maj. Samozłoty w gminie czerniechowskiej w czasie polowania przypadkowo zastrzelony został naczelnik ziemski 7-go cyrkulu tegoż powiatu Sytina. Główny przyczyną śmierci było niebezpieczeństwo, że niedaleko są już podjęzy rosyjskie, flagi niemieckie usunęły. Oddziałowi niemieckiemu, który bawił wtydy w pobliżu Cichocinka, domieśli o tem szpiegi niemiecy z Nieszwaju. Wobec tego oddział „karny” niemiecki z 15 żołnierzy pod wodzą oficera wkroczył w niedzielę do Nieszwaju i aresztował jednego z obywateli, z domu którego zbiegła flaga niemiecka. Wyrok oficera niemieckiego oddziału skazał go na śmierć. Gdy już przystępowano do wykonania wyroku, do miasta, z trzech stron wpadły podjazdy kozackie i otoczyły „egzekutorów” na rynku, wywali ich w pień, oswobodzając skazanego.

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Przeciwno prusakom. „Nowoje Wremia” otrzymało z Warszawy wiadomość, że polacy w gub. kieleckiej i piotrkowskiej organizują oddziały partyzanckie do walki z podziałami niemieckimi. Prócz tego korespondent warszawski tego pisma donosi, że z Warszawy wyruszył oddział ochotników, składający się wyłącznie z młodzieży pochodzącej z lepszego towarzystwa. Żegnanie oddziału miało charakter entuzjastyczny. W pismach warszawskich potwierdzają te wiadomości niema.

— Posady w Cesarstwie. Rzesze inteligentnych pracowników przemysłowych, pozbawione chwilowo pracy w fabrykach warszawskich, złożyły oferty fabrykantom rosyjskim. Większość ofert przyjęto przehylnie i technicy nasi otrzymali posady w fabrykach Moskwy, Jarosławia, Charkowa, Ekaterynosławia, Kłostowa na warunkach korzystnych.

— W dostarczaniu pracy przybyzom na miejscu pomagają stowarzyszenia polskie i rosyjskie.

— Za przesadną gościnność. Z Pabjanice donoszą, iż na alnicach tego miasta wywieszono ogłoszenie treści następującej:

„Do magistratu m. Pabjanice. Za przesadną gościnność, okazaną przez ludność niemiecką i żydowską wojsku niemieckiemu, za ściśle wypełnienie bezprawnie instrukcji rządu niemieckiego, za przyjmowanie i puszczanie w obieg bonów niemieckich, zamiast rosyjskiej waluty pieniężnej, bezprawnie odbieranie od ludności broni — rozkazuje, aby magistrat wziął za zakładników: Herszka Panszt, Józefa Adiera, Izaaka Pinkusa Kleczewskiego, Borucha Bela, Józefa Lejbe Adiera, Karola Kolbego, naczelnika straży ogniowej ochotniczej, Feliksa Krushego, radnego miasta, Ludwika Schweikera i H. Proisa, którzy, jako aresztowanych, zatrzymać w magistracie do rozpatrzenia administracji rosyjskiej, oprócz tego z ludności niemieckiej i żydowskiej Pabjanice zebrać 50,000 rb., które magistrat ma przekazać warszawskiej kasie gubernialnej za pokwitowaniem”.

Podpisano: naczelnik oddziału świty Jego Cesarskiej Mości generał-major von Hillensmiedt.

— Przerwana egzekucja. Oddział niemiecki, który zajął Nieszwaj, po przebyciu kilku dni, cofnął się zagrancy, zostawiając na grzmachach rzadów filii niemieckiej. Mieszkańcy w słysząc, że niedaleko są już podjęzy rosyjskie, flagi niemieckie usunęły. Oddziałowi niemieckiemu, który bawił wtydy w pobliżu Cichocinka, domieśli o tem szpiegi niemiecy z Nieszwaju. Wobec tego oddział „karny” niemiecki z 15 żołnierzy pod wodzą oficera wkroczył w niedzielę do Nieszwaju i aresztował jednego z obywateli, z domu którego zbiegła flaga niemiecka. Wyrok oficera niemieckiego oddziału skazał go na śmierć. Gdy już przystępowano do wykonania wyroku, do miasta, z trzech stron wpadły podjazdy kozackie i otoczyły „egzekutorów” na rynku, wywali ich w pień, oswobodzając skazanego.

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot już w drodze powrotnej znów się zjawił nad Puławami. Kiedy przelatywał nad budowlami instytutu rolniczego i koszarami artylerji,

— Samolot austriacki nad Puławami. „Kier” donosi co następuje: Rano dn. 19 sierpnia (1 września) nad Puławami, w kierunku od granicy austriackiej, wzdłuż Wisły, ukazał się, jak pisze „Kijewlanin”, samolot. Około g. 11 rano samolot

